

Karczmarz, Grzegorz

Zebrania Koła Historii Wojskowej Służby Zdrowia

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/2, 620-622

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność opracowania dokładnej bibliografii prac prof. J. Kostrzewskiego i przypomniano o jego spuściznie znajdującej się w Archiwum PAN. Poinformowano, że wszystkie referaty, wygłoszone na sesji, ukażą się w druku staraniem Oddziału PAN w Poznaniu.

Sesję zamknęło podsumowujące przemówienie prof. Z. Kurnatowskiej. Sesja ta zakończyła „Rok Józefa Kostrzewskiego”. W ramach obchodów tego Roku odsłonięto ponadto tablicę pamiątkową na gmachu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zorganizowano wystawę spuścizny J. Kostrzewskiego z materiałów Oddziału Archiwum PAN w Poznaniu, zaś szkoły podstawowe w Węglewie (miejsce urodzenia J. Kostrzewskiego), Pobiedziskach i Krzyżownikach otrzymały jego imię.

Uczestnicy sesji po zakończeniu obrad udali się do Gniezna, gdzie zwiedzili Muzeum Początków Państwa Polskiego oraz Katedrę Gnieźnieńską.

Małgorzata Frankowska-Terlecka
(Warszawa)

ZEBRANIA KOŁA HISTORII WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA

W marcu 1985 r. odbyły się kolejne zebrania Koła Historii Wojskowej Służby Zdrowia przy Centralnym Wojskowym Szpitalu Klinicznym Centrum Kształcenia Podyplomowego WAM w Warszawie.

Płk dr med. Czesław Głowacki przedstawił referat pt.: *Służba zdrowia w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*. Autor rozpoczął wystąpienie od przytoczenia tekstu przysięgi Hipokratesa, która stała się źródłem podstawowej dewizy lekarza: nieść pomoc choremu bez względu na jego rasę, wyznanie, kolor skóry, bez względu na to, czy jest przyjacielem, czy wrogiem. Konsekwencją i wyrazem tego był obowiązujący i przestrzegany fundamentalny kanon świętości życia. W Niemczech hitlerowskich zhańbiono i ten kanon, wprowadzając pojęcie „życie niegodne życia”. Pod pretekstem łaskawej śmierci, eutanazji, pozbawiono życia 4 miliony istnień ludzkich. Dla tych właśnie celów — pośredniczenia w dziele wyniszczenia i masowej zagłady — zorganizowana została w obozie oświęcimskim w 1941 r. tzw. „Obozowa Służba Zdrowia”. Przychodnie lekarskie miały stać się miejscem selekcji, a oddziały szpitalne — obliczone na ok. 3 tys. chorych — poczekalnią przedśmiertelną. Już podczas pierwszej selekcji wybrano z bloku zakaźnego Nr 20 około 800 chorych, których następnie zagazowano. Kryterium lekarskim, uzasadniającym eutanazyjne uwolnienie od cierpień, była dla tych lekarzy nieprzydatność produkcyjna ofiar. Dr Głowacki przedstawił następnie obszernie — cytując liczne dokumenty i opublikowane pamiętniki — rolę lekarzy obozowych w pierwszym roku działalności szpitala oświęcimskiego. W okresie tym personel lekarski stanowili wyłącznie lekarze z SS, współpracujący ściśle z komendanturą obozu w wyniszczeniu i zabijaniu więźniów oraz przeprowadzający liczne eksperymenty medyczne niebezpieczne dla życia ludzkiego. Personel pomocniczy oraz administracyjny szpitala stanowili w dużej części więźniowie — wówczas przede wszystkim więźniowie polityczni narodowości polskiej. Wśród pracujących więźniów liczni byli także kryminaliści, wyraźnie faworyzowani przez władze obozowe.

Od połowy 1942 r. — pod wpływem klęsk Hitlera na froncie wschodnim — stosunki w obozie zmieniły się. Wydano zezwolenie na wykonywanie przez lekarzy-więźniów swego zawodu. Dobrze zorganizowana grupa pielęgniarzy, komunistów niemieckich i austriackich, współpracowała z polskimi lekarzami i pielęgniarkami obejmującymi wówczas stanowiska zastępców starszych blokowych. Wtedy to — podkreślił dr Głowacki — szpital zaczął funkcjonować zgodnie ze swym przeznaczeniem. Stopniowo, po nadejściu transportów z krajów Europy Zachodniej, po-

większał się udział lekarzy i personelu pomocniczego — więźniów w pracach szpitala. Powstała w obozie Międzynarodowa Organizacja Demokratyczna, oparta o internacjonalistyczną ideę — Ruch Oporu, miała wśród nich licznych członków. Zorganizowanie i wspólny cel personelu służby zdrowia hamowały bardzo wydatnie akcję eksterminacji.

Poprzez podawanie nieprawdziwych danych o chorobie, fabrykowaniu nowych i niszczeniu poprzednich historii chorób, wypisywanie licznych więźniów przed spodziewaną selekcją, uratowano tysiące osób przeznaczonych do komór gazowych. Dr Głowacki podkreślił szczególną rolę szpitala w walce z sadyzmem nadzorców obozowych. Pod naciskiem personelu szpitala naczelny lekarz SS wymógł w komendanturze obozu wydanie zarządzenia, że wszystkie przypadki pobicia więźniów przy pracy mają być przez lekarzy-więźniów zgłaszane, a sprawcy pociągnięci do odpowiedzialności. Wzrastała rola lekarzy w leczeniu więźniów. Organizowane były kursy pielęgniarstwa, podnoszące poziom opieki nad chorymi. Malą stopniowo naturalną śmiertelność w obozie. Na uwagę zasługuje także dobrze zorganizowany przemyt leków, dzięki czemu szpital rzadko odczuwał ich brak. Do momentu wyzwolenia obozu przez Rosjan istniała obawa likwidacji szpitala przez Niemców. Ewakuowano jedynie chorych zdolnych do marszu, pozostałych w obozie wyzwolili żołnierze radzieccy. Dr Głowacki zakończył swój referat przypomnieniem wysokości strat polskiej służby zdrowia w okresie II wojny światowej: zginęło 5 tysięcy lekarzy, ponad 2 tysiące stomatologów oraz 3 tysiące osób z personelu pomocniczego. Większość z nich stanowili więźniowie obozu w Oświęcimiu.

Kpt. dr n. farm. Jan Sikorski przedstawił referat, którego tytuł brzmiał: *Szpital Miejski im. św. Aleksandra w Kielcach w latach wojny 1939—1945*. Zaprezentowany w referacie krótki wycinek kilkunastoletniej działalności tego szpitala, przypadający na lata ostatniej wojny, określa zarazem oblicze całego polskiego szpitalnictwa pod okupacją niemiecką. Charakteryzowała je pełna poświęcenia, bezinteresowna, ofiarna praca społeczna dla rodaków w ciężkich warunkach wojny, lecz także bohaterstwo wielu zatrudnionych w szpitalu pracowników w walce z okupantem. W końcu sierpnia 1939 r. wielu lekarzy-oficerów rezerwy powołano w związku z mobilizacją do wojska, co poważnie zdekompletowało personel szpitala. W pierwszych dniach wojny pozostali w Kielcach lekarze zostali ewakuowani za Wisłę, gdzie zorganizowany miał być dalszy opór przeciwko Niemcom. Szpital pozabawiony był wody i elektryczności, pozostający częściowo w remoncie przyjął jednak zamiast przewidywanych 200 osób kilkakrotnie więcej. Trwające w okolicach Kielc walki zakończyły się 6 września wejściem Niemców do miasta. W trzy dni później okupanci zajęli budynek szpitala grabiąc mienie i usuwając zeń wszystkich chorych. Dr Sikorski zwrócił uwagę na fakt, że tylko dzięki ofiarnej pomocy całej ludności miasta, która spontanicznie włączyła się w akcję urządzania szpitala w budynku Seminarium Duchownego oraz Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego, a także transportowania chorych, praca szpitala nie została przerwana. Otrzymał on teraz nazwę: Szpital Polskiego Czerwonego Krzyża i jako szpital wojenny przeznaczony był dla rannych żołnierzy. Szczupły personel uzupełnili polscy lekarze wojskowi i cywilni, których wojna rzuciła do Kielc oraz liczne mieszkanki miasta, „wollontariuszki”, pełniące obowiązki personelu pomocniczego.

Z początkiem 1940 r. szpital zmienił charakter na cywilny; żołnierze polscy bądź zabrani zostali do obozów jenieckich, bądź udało im się uciec. W końcu 1940 roku na polecenie władz niemieckich zorganizowano na terenie kieleckiego getta szpital dla Żydów, do którego przeniesiono wszystkich pacjentów tej narodowości. Zakończył on swą działalność jednocześnie z likwidacją getta w 1943 r.

Dr Sikorski przedstawił następnie — posługując się zebranymi relacjami byłych pacjentów oraz mieszkańców Kielc — sylwetki kolejnych ordynatorów i lekarzy wyróżniających się poświęceniem i ofiarnością. Zaakcentował też ściśle po-

wiązanie całego szpitala jako instytucji z dyrekcją na czele, jak też wszystkich pracowników, z konspiracją — przede wszystkim z Armią Krajową. Kilku lekarzy było kolejno szefami sanitarnymi obwodu kieleckiego AK. Szpital dostarczał okolicznym oddziałom materiał sanitarny, szkolił personel medyczny, leczył chorych i rannych partyzantów. W sierpniu 1944 r. 5 lekarzy oraz 6 pielęgniarzek zwolniono ze szpitala do pracy w wojskowej służbie zdrowia 2 Dywizji Kielecko-Sandomierskiej AK, idącej na pomoc walczącej Warszawie. Także liczne osoby cywilne uniknęły wysłania na roboty przymusowe do Niemiec, dzięki wystawionym przez lekarzy kieleckich odpowiednim zaświadczeniom o stanie ich zdrowia.

Autor referatu wspominał też o ważkiej roli szpitala w akcji tajnego nauczania. W działającej od 1943 r. w Kielcach filii tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich zorganizowano komplety medyczne (35 słuchaczy) oraz farmaceutyczne (17 słuchaczy). Wykładowcami byli pracownicy szpitala z ówczesnym dyrektorem dr Latałą na czele, zaś ćwiczenia z anatomii i fizykoterapii prowadzone były w salach szpitalnych.

Obydwa referaty zakończyła ciekawa dyskusja, której uczestnicy — także osoby biorące udział w opisywanych wydarzeniach — wnieśli wiele nowych spostrzeżeń na temat służby zdrowia w obozie oświęcimskim, jak też polskiego szpitalnictwa w okresie wojny.

Kończąc relację z posiedzeń Koła Historii Wojskowej Służby Zdrowia, odbytych w marcu 1985 r., chciałbym przedstawić kilka tytułów referatów przewidzianych według programu w tymże roku: *Polski Wojskowy Szpital Maltański 1939—1945*; *Dzieje psychiatrii wojskowej w Polsce*; *Rozwój orzecznictwa wojskowo-lekarskiego w dawnej Polsce*.

Grzegorz Karczmarz
(Warszawa)

DRUGIE OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM HISTORII FARMACJI

Odbyło się ono w dniach 10—11 maja 1985 r. w Kielcach pod protektoratem wiceministra Zdrowia i Opieki Społecznej — dra med. Z. Szamborskiego oraz prorektora Akademii Medycznej w Krakowie — prof. dra hab. A. Zejca, który przewodniczył obradom plenarnym. Tematem sympozjum były: *Bieżące prace naukowo-badawcze z historii farmacji*. Organizacji sympozjum podjął się Oddział Kielecki Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego pod przewodnictwem mgra Bolesława Sochy, dyrektora naczelnego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego — Kielce i zarazem przewodniczącego Oddziału Kieleckiego PTFarm.

W swym przemówieniu wstępnym prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego — prof. dr Wincenty Kwapiszewski stwierdził, że z uznaniem obserwuje stały rozwój tej dyscypliny naukowej, co napawa optymizmem, ponieważ zadania w zakresie historii farmacji są ogromne. Wszak już najnowsze dzieje farmacji liczą 40 lat i wiele ważnych szczegółów ulega zatarciu się w pamięci.

Obrady poprzedziła część oficjalna, w czasie której przemawiali goście honorowi, m. in. wicedyrektor Departamentu Farmacji — mgr Joanna Górńska-Ostrowska; kierownik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia; przedstawiciel farmaceutów z NRD — prof. Jürgen Schroeder. W nawiązaniu do 40 rocznicy wyzwolenia PRL zostały wręczone medale i odznaczenia zasłużonym farmaceutom z regionu kieleckiego.

W pierwszej części — plenarnej wygłoszono 2 referaty:

1) doc. dr Barbara Kuźnicka — *Znaczenie badań historycznych dla rozwoju etno-*